



„Rok myśliwego” – przedstawiamy gości Festiwalu Miłosza 2018

2018-03-22

Spotkania autorskie, wspólne czytanie wierszy, dyskusje i debaty – w dniach 7-10 czerwca Kraków już po raz siódmy stanie się światową stolicą poezji. Festiwal Miłosza 2018 będzie okazją do spotkania z wybitnymi polskimi twórcami, m.in.: Markiem Krystianem Emanuelem Baczewskim, Marzanną Bogumiłą Kielar, Marcinem Baranem i Urszulą Koziół, a także gośćmi z zagranicy, wśród których znajdą się: Jane Hirshfield i Ron Padgett (USA), Eugenijus Ališanka (Litwa), Katja Gorečan (Słowenia), Maria Stiepanowa (Rosja) i Olvido García Valdés (Hiszpania). Dyrektorem artystycznym festiwalu jest poeta i krytyk literacki Krzysztof Siwczyk.

– „Rok myśliwego” – pod takim hasłem odbędzie się kolejna odsłona Festiwalu Miłosza w Krakowie. „Rok myśliwego” Czesława Miłosza to wyjątkowy diariusz jednego roku z życia dojrzałego poety, który zawiera w sobie aktualny dziś model światoodczucia. Doświadczamy rzeczywistości radykalnie fragmentarycznej. Świat wydaje się uchwytny tylko w chwili bieżącej. Towarzyszy nam przy tym poczucie rosnącego zagrożenia. Próbuje budować własną tożsamość w bliskim kontakcie z rzeczywistością, która nam nieustannie umyka. Na dobrą sprawę nie wiemy, czy rzeczywistość jest projekcją naszych lęków i wyobrażeń, czy może jednak tkwi w niej twardy rdzeń sensu, który możemy za pomocą literatury odkryć – mówi Krzysztof Siwczyk, dyrektor artystyczny festiwalu.

Czesław Miłosz, kreśląc portrety swoich przeciwników, ale i pobratymców, w „Roku myśliwego” proponuje wielogłos ścierających się idei i literackich estetyk. Nie rezygnuje jednocześnie z artykulacji swoich momentami twardych i kontrowersyjnych przekonań. Zmienna amplituda sporu w literaturze, etyce, sprawach społecznych, kwestii stosunku do ojczyzny, ekosfery czy metafizyki, pozwala nam rozpoznać charakter czasów, w jakich żyjemy. Gra toczy się o język sporu.

– Poezja jest punktem wyjścia do dyskusji, bo otwiera nam oczy i wyostrza naszą uwagę na różne sposoby mówienia o świecie, który przyszło nam dzielić. Poezja może stać się też punktem dojścia, dając niepowtarzalną szansę na porozumienie, lub przynajmniej znalezienie wspólnego mianownika w tej wielości języków, systemów wartości i poglądów – mówi Olga Brzezińska, prezes Fundacji Miasto Literatury i dyrektor programowy festiwalu organizowanego wraz z Krakowskim Biurem Festiwalowym.

W każdym akcie lektury i pisania polujemy na świat, który niechybnie nam umyka. Codziennie doświadczamy trwogi przemieszczania się ról w tym polowaniu. Bywamy zwierzyną łowną, kiedy ideologiczne ciążenie redukuje skomplikowany obraz rzeczywistości do prostych, egzystencjalnych recept, wywłaszczających nas z prawa do złożoności naszych postaw i wyborów. Myśliwymi stajemy się w momencie, kiedy własne światoodczucie próbujemy implantować bliżnim poza dialogiem i poszanowaniem odmienności czyjegoś języka i wyrażanych w tym języku wartości. Jedno nas łączy: jesteśmy uczestnikami gry o zmiennych regułach, gdzie stawką jest współistnienie w różnicy bądź ślepa przemoc instytucjonalnie zadekretowanej prawdy.

– Festiwal Miłosza jest spotkaniem różnych poetyckich prywatności i wybitnych literackich indywidualności – mówi Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego. – Tłumy czytelników ściągają do Krakowa, by spotkać się z niezwykle cenionymi pisarzami. Tak będzie też w tym roku, a dzięki obecności twórców z wielu krajów świata, Kraków stanie się miejscem,



**Magiczny
Kraków**

w którym o poezji mówi się różnymi językami – zaznacza.

W Krakowie zagoszczą wybitne poetki i wybitni poeci, reprezentujący sześć języków i tyleż odmiennych wizji literatury. Z zagranicy zawitają do nas Jane Hirshfield i Ron Padgett z USA, Eugenijus Ališanka z Litwy, Katja Gorečan ze Słowenii, Maria Stiepanowa z Rosji i Olvido García Valdés z Hiszpanii. Ich wielogłos wzmocni polskie poetki i poeci: Marek Baczewski, Marcin Baran, Tomasz Bąk, Jerzy Jarniewicz, Marzanna Bogumiła Kielar, Urszula Kozioł, Joanna Oparek, Andrzej Szuba i Ilona Witkowska. Mamy nadzieję, że podobnie jak w poprzednich latach Festiwal Miłosza stanie się wielkim świętem poezji różnych tradycji, czasem spotkania i rozmowy o literaturze, o ideach i o świecie. Liczymy na to, że będzie to także czas wielogłosu, a nie retoryki wykluczenia i politycznej stygmatyzacji.

Szlaki Festiwalu wyznaczy również niebanalna kreacja graficzna, w której wszechobecne czerwone i czarne kropki nawiązują do rytmu dni w roku. Autor koncepcji, Tomek Budzyń, tłumaczy: „Kropek jest 365, jak dni w kalendarzu, niektóre nachodzą na siebie, niektóre się dłużą, a inne zdają się umykać naszemu wyobrażeniu o porządku. Ich intensywne kolory nawiązują do ścierających się światopoglądów, ale też są w nieustannym dialogu”.

Więcej informacji o Festiwalu i nadchodzących wydarzeniach już wkrótce na:
www.miloszfestival.pl.